



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

Byle do lata – mówiliśmy pół roku temu, a teraz tęsknimy za chłodem, na który narzekaliśmy jeszcze w maju, bojąc się, że ciepła nie będzie, bo zima była sroga. Nie wiem, czy przy takim upale wypada zachęcać do lektury „Gościa”, ale gdyby ktoś znalazł jednak siłę, to w tym numerze mamy parę propozycji miejsc, nadających się do zwiedzenia właśnie w taką pogodę. ■

ZA TYDZIEŃ

- **PROSTO ZAJEDEM DO GÓRY, DO NIEBA.** Tragiczny koniec powrotu z Góry Świętej Anny w 1958 roku
- **WAŻNE BUTY, BO PIELGRZYMKĄ JEST PIESZA.** Rozmowa z ks. Bernardem Plucikiem przed XIV Diecezjalną Pieszą Pielgrzymką z Gliwic na Jasną Górę
- **ZWIEDZAMY OKOLICĘ.** Pałac w Brynku.

Rekolekcje oazowe

Zmierzch czy renesans?

Niektórzy odrębili zmierzch ruchu oazowego, inni mówią o kryzysie. Patrząc na rekolekcje oazowe w diecezji gliwickiej, można raczej mówić o ponownej fascynacji tym ruchem.

Do Babic, na Oazę Nowego Życia II stopnia, przyjechało 23 uczestników. Oazowe turnusy odbywają się także w Jełowej, Ochotnicy, Zawoi i Krakowie. – Obecnie do Ruchu Światło–Życie wstępują dzieci byłych oazowiczów lub zaangażowanych w oazę rodzin – zauważa Józef Tomczyk, w oazie od 20 lat, obecnie katecheta w gliwickim gimnazjum.

Właśnie taką drogę do oazy mieli Wojtek Machoń i Michał Nalewajek, obaj z Tarnowskich Gór Opatowic. Ich rodzice działają w oazie rodzin, teraz drogę oazową wybierają ich dzieci. Podobnie w przypadku Joanny Śmieszek z Gliwic. – Sama jestem w oazie od trzech lat, moi rodzice wyrosli z tego ruchu,



KS. WALDEMAR PACKNER

obecnie spotykają się w oazie rodzin.

Ala Podstolec, animatorka z Tarnowskich Gór, działa w oazie od 9 lat. – Hasłem naszych rekolekcji jest „Exodus”. Wspominając wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej, sami chcemy poznać nasze zniewolenia i z nich się uwolnić – wyjaśnia.

Rekolekcje w Babicach prowadził ks. Marek Olekszyk, pomagali mu diakon Andrzej No-

Uczestnicy oazy w Babicach

wak oraz klerycy Piotr Paszko i Dawid Golombowski. Spotkania w grupach prowadziły również animatorki Magda Trzensioch i Agnieszka Delakowicz.

Trudno policzyć, ile razy Babice gościły oazowiczów. – Proszę napisać, że życzliwość i pomoc mieszkańców Babic jest z każdym rokiem coraz większa – mówi na koniec Ala Podstolec.

KS. WALDEMAR PACKNER

„ŚWIĘTY PIOTR” U ŚWIĘTEJ ANNY



Franciszkanie posługujący w sanktuarium na Górze Świętej Anny obchodzą w tym roku jubileusz 350-lecia pobytu na Górze Chełmskiej. Pierwsi bracia otrzymali klucze do kościoła św. Anny i akt darowizny terenu klasztornej 6 sierpnia 1656 roku. Z tej okazji w programie tegorocznych uroczystości odpustowych, które odbyły się w miniony weekend, znalazł się koncert w wykonaniu filharmoników opolskich i chóru Filharmonii Śląskiej. Koncert miał odbyć się przed grotą lurdzką, jednak z powodu deszczu przeniesiono go w ostatniej chwili do bazyliki. Kameralne wnętrza wypełniły dźwięki wspaniałego oratorium „Święty Piotr”, napisanego przez kompozytora z zakonu serafickiego o. Hartmanna – Paula An der Lan zu Hochbrunn. ■

Orkiestrą i chórem dyrygował Bartosz Żurakowski

Zakaz wstępu do lasów

ZAGROŻENIE POŻAROWE. Jak poinformowała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach, 27 lipca wprowadzony został zakaz wstępu do lasu w nadleśnictwach położonych na terenie województw: opolskiego, z wyjątkiem Nadleśnictwa Prudnik; śląskiego, z wyjątkiem terenów górskich (nadleśnictwa: Bielsko, Jeleśnia, Ujsoły, Ustroń, Węgierska Górka i Wisła) i małopolskiego – za-

kaz zostaje wprowadzony w nadleśnictwach Chrzanów i Olkusz. Powodem jest niski poziom wilgotności ściółki leśnej i wybuchające pożary. Zakaz obowiązywać będzie do odwołania, ale nie obejmuje zlokalizowanych w lasach ośrodków wypoczynkowych, kąpielisk, szlaków turystycznych, ścieżek rowerowych i obozowisk. Za nieprzestrzeżenie zakazu grożą mandaty w wysokości do 500 zł.

Nowy dom TBS

GLIWICE. 27 lipca ZBM i TBS przekazał klucze do 25 w pełni wykończonych mieszkań w domu przy ul. Wieczorka 31. W najnowszym budynku Towarzystwa Budownictwa Społecznego znajduje się 10 lokali jednopokojowych, 8 mieszkań dwupokojowych, 5 lokali trzy-pokojowych oraz 2 dwukondygnacyjne mieszkania czteropokojowe. Mieszkania mają powierzchnię od 38 mkw. do 88 mkw. Kolejne domy powstaną w 2007 roku przy ul. Mikołowskiej i Witkiewicza. Zainteresowani mogą starać się o najem mieszkań w tych obiektach do końca sierpnia br. Podczas ostatnich kilku lat na zlecenie gliwickiego ZBM i TBS wzniesiono już 20 nieruchomości mieszkalno-usługowych, w których mieszka ok. pół tysiąca rodzin. Komfortowe i no-

woczesne TBS-y budowane są z myślą o ludziach średnio zaradkowych, których nie stać na kupno mieszkania na warunkach komercyjnych.



KLAUDIA CWOŁEK

TBS przy ul. Wieczorka to typowa „plomba” między starymi budynkami

Śląskie eldorado

ZABRZE. W parafii św. Anny 29 lipca otwarta została wystawa pt. „Eldorado Śląska na dawnej rycinie”. Prezentowane rysunki to przede wszystkim repro-

dukcje litografii Ernesta Wilhelma Knippela (1811–1900), przedstawiające różne zakątki Karkonoszy oraz dawny krajobraz przemysłowy Górnego Śląska. Wystawa została przygotowana przez Józefa Jonika z okazji odpustu. Można ją jeszcze zwiedzać w środę 2 sierpnia (od godz. 10.00 do 13.00), w czwartek 3 sierpnia (od godz. 14.00 do 17.00) i w niedzielę 6 sierpnia po każdej Mszy św. Przed odpustem zakończony został także remont elewacji domu parafialnego, przełożony chodnik dookoła kościoła, odnowione kaplice boczne i wejścia na chór po szkołach wyrządzonych przez zimę.



Józef Jonik zbiera ryciny i karty pocztowe

Międzynarodowy Jadwigafest



LESZAW DYNIAK

Barwny korowód jak co roku cieszył się dużą frekwencją

ZIEMIĘCICE. 28 lipca barwnym korowodem rozpoczęła się w ramach 720-lecia Ziemięcice „VIII Jadwigafest 2006”, z udziałem zaproszonych gości z Francji, Niemiec, Węgier i Włoch, trwający 3 dni. Spod kościoła św. Jadwigi korowód wyruszył w objazd przez Ziemięcice, Przechlebice oraz Świętoszowice. Korowód składał się z 8 jeźdźców konnych, 2 zaprzęgów konnych, 13 traktorów z przyczepami, 12 rowerzystów, 2 skuterów, 1 mo-

tocykla, 1 trabanta i 1 pojazdu ogrodniczego. Trasa korowodu liczyła aż 12 km. Imprezą kierowała pomysłodawczyni Maria Bujok. W przejeździe uczestniczyli mieszkańcy „Trójwsi”, którzy na co dzień może i się nieco wadzą – jak mówi zastępca wójta gminy Zbrosławice Wiesław Olszewski – ale na czas obchodów są skonsolidowani jak nigdy w sportowo-rekreacyjnej rywalizacji o puchar proboszcza. Tak jak przed rokiem puchar zdobyła drużyna z Ziemięcic.

Parafialne wakacje

NIECHORZE. 90 dzieci z parafii Chrystusa Króla w Bytomiu Stolarzowicach przebywa od 26 lipca do 10 sierpnia nad morzem. „Wakacje z Bogiem i Maryją” zorganizował ks. wikary Adam Laszewski razem z dwunastoma opiekunami – wolontariuszami, wśród których było dwóch kleryków seminarium w Opolu. Grupa mieszka w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Niechorzu, skąd zwiedza całą okolicę, m.in. Świnoujście, Woliński

Park Narodowy, Międzyzdroje, Kamień Pomorski i Kołobrzeg, Rewal i Trzęszacz. W programie wakacji, oprócz kąpieli w morzu, były też codzienne Msze św. na dziedzińcu szkoły i spotkania w grupach. Kolonie są pierwszym, ale prawdopodobnie nie ostatnim wspólnym wyjazdem dzieci z tej parafii. Więcej zdjęć i informacje z Niechorza można na bieżąco śledzić na stronie: www.parchrystuskrol.gliwice.opoka.org.pl.

Spotkanie z ratownikami



RAFAŁ KOTONSKI

Śp. ks. Ernest Janoszka (1927–2006)

Kapłan cichy i pokorny

Wszyscy, którzy znali ks. Ernesta, podkreślali jego pokorę i dobroć. Nigdy nie chciał, aby go za coś chwalono czy dziękowano. „Żegnajcie, kochani” – tak napisał w testamencie do swoich byłych parafian.

Ks. Ernest Janoszka przez 32 lata był proboszczem w Gliwicach Łabędach, w parafii Wniebowzięcia NMP. – Przygotowywał mnie do Pierwszej Komunii – wspomina Ewa Sitko, była parafianka. – Przyznam, że rzadko chwalił, gdy przygotowaliśmy jakieś nabożeństwo czy przedstawienie. Zawsze mobilizował, aby robić jeszcze więcej. Sam wszystko robił dla dobra ludzi i chwały Boga, nie oczekując za to najmniejszego uznania czy pochwały.

Ks. Ernest Janoszka urodził się 18 grudnia 1927 roku w Płużnicy Wielkiej, niedaleko Gliwic. Kiedyś wyznał, że zawsze pragnął zostać kapłanem, choć do ołtarza nie miał łatwej drogi. Wkrótce po wojnie został przez Rosjan in-



ARCHIWUM GŃ

ternowany, a potem zesłany do Karagandy w Kazachstanie. Podkreślał, że wrócił dzięki łasce Bożej i pomocy dobrych ludzi. Maturę zdał w Opolu, w Liceum Repolonizacyjnym, po niej wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1956 roku w Opolu. Przez pięć lat (1956–1961) był wikariuszem w Grzędzinie, kolejne pięć lat proboszczował w Domaszkowicach. Stamtąd został przeniesiony do Łabęd, gdzie był proboszczem aż do przejścia na emeryturę w 1998 roku. Zamieszkał w Opolu, w Domu Księży Emery-

tów, w miarę sił pomagając okolicznym proboszczom. Ostatnie miesiące jego życia naznaczyła ciężka choroba i cierpienie, które znosił ze spokojem i godną podziwu cierpliwością.

Uroczystościom pogrzebowym w Łabędach przewodniczył bp Gerard Kusz. W homilii podkreślił, że cierpienie kapłana ma coś wspólnego z pasją Chrystusa. – Różnica między cierpieniem a pasją jest taka, iż w pasji motywem przyjęcia krzyża jest miłość. I tak właśnie przyjmował cierpienie ks. Ernest – mówi bp Kusz.

Wstępując do seminarium duchownego, jako młody kleryk napisał, że chce być „ofiarał całopalną na Bożym ołtarzu”. – Nie mógł wówczas przypuszczać, że Bóg to pragnienie przyszłego kapłana wypełni – kontynuował gliwicki biskup pomocniczy. W testamencie ks. Janoszka do swoich długoletnich parafian napisał: „Żegnajcie, kochani, i życie zgodnie w miłości. Nigdy nie zapomnijcie o modlitwie i sam się Waszej modlitwie polecam”. Testament kończy się dopiskiem:

„Do zobaczenia w domu naszego Ojca”.

Na zakończenie Mszy pogrzebowej swojego byłego proboszcza pożegnał ks. Piotr Kansy, proboszcz łabędzkiej parafii św. Anny, dziekan dekanatu Gliwice Łabędy. Ks. Janoszka w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczął starania o budowę w Łabędach nowej świątyni. W 1982 roku, gdy władze wreszcie wydały zgodę, rozpoczął budowę kościoła św. Anny, którą dokończył ks. Kansy. – Jego pobożność, ogromna cierpliwość i pomoce nadprzyrodzone, które przyjmował z wielkim skupieniem, świadczą, jak wielką wagę przywiązywał do sprawy swojego zbawienia, do swojej dobrej śmierci – powiedział ks. Kansy.

Ks. Ernest Janoszka, zgodnie z życzeniem, został pochowany nie jak jego poprzednicy przy kościele, ale na parafialnym cmentarzu, wśród tych, którym przez ponad 30 lat towarzyszył w ich ostatniej drodze. Miał 79 lat, w tym roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

Ks. WALDEMAR PACKNER

Szukamy pamiątek

Ruiny Teatru

Stare fotografie, dawne afisze i recenzje – wszystko, co opisuje historię Ruin Teatru Miejskiego. Gliwicki Teatr Muzyczny zbiera pamiątki poświęcone temu miejscu, ponieważ przygotowuje wystawę, której otwarcie planowane jest na jesień.

Gliwicki Teatr Muzyczny, który sprawuje opiekę nad tym niezwykłym obiektem, zwraca się z prośbą do osób posiadających materiały archiwalne związane z jego historią. Twórcy wystawy szukają starych fotografii, dokumentów, artykułów prasowych, afiszów, programów teatralnych, biletów i wszelkiego rodzaju innych pa-

miątkowych przedmiotów. Wypożyczone materiały zostaną zarchiwizowane i wykorzystane do realizacji ekspozycji ilustrującej historię teatru.

Budynek Ruin do wojny uważany był za najbardziej reprezen-

Ruiny Teatru to jedno z najbardziej magicznych miejsc w mieście

tatywne miejsce w mieście. Po pożarze w 1945 roku przez pół wieku stał niewykorzystany. Dziś w jego niezwykłym surowym wnętrzu odbywają się różnego rodzaju wydarzenia o charakterze kulturalnym.

Wystawa zaprezentuje cztery okresy w dziejach teatru: historię tego obiektu do roku 1945, jego historię powojenną, następnie okres odbudowy Ruin za czasów dyrekcji Ewy Strzelczyk oraz współczesną wizję związaną z wykorzystaniem tego miejsca. Ekspozycja ma być połączeniem muzyki i obrazu. Otwarcie wystawy w Ruinach Teatru Miejskiego w Gliwicach planowane jest na 5 października.

Wszyscy, którzy posiadają pamiątki mogące przydać się w przygotowaniu tej wystawy, proszeni są o kontakt z Gliwickim Teatrem Muzycznym: tel. 032 232 22 15, e-mail: biuro@teatr.gliwice.pl. **MF**

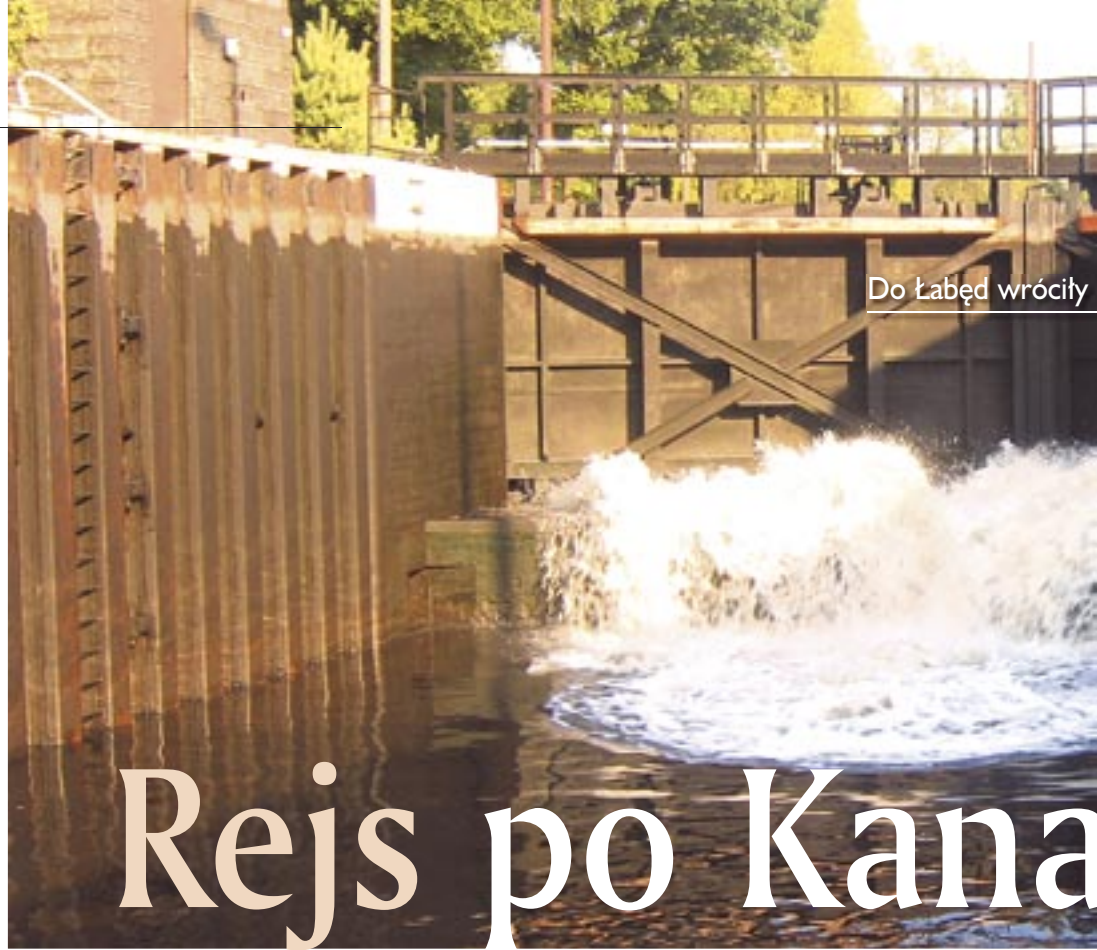


ROMAN KONZAL

Dwa statki i trzy trasy do wyboru mają turyści, którzy chcą popłynąć Kanalem Gliwickim. Po długiej przerwie wznowione zostały rejsy pasażerskie z przystani w Łabędach.

tekst i zdjęcia
KLAUDIA CWOŁEK

Pomysł pływania po Kanale Gliwickim zrodził się w zeszłym roku – opowiada kapitan Adam Rysiew, szef Żeglugi Pasażerskiej we Wrocławiu, która obsługuje rejsy po Kanale Gliwickim. Zaczęło się od tego, że dwa lata temu na zaproszenie Muzeum w Gliwicach na Dni Dziedzictwa Kulturowego z Wrocławia przyплыł statek „Gryf”. Zainteresowanie rejsami było tak duże, że nie wszyscy chętni mogli się zabrać. Rok później przyплыł już większy statek „Goplana” i tak ugruntowało się



Rejs po Kana

przekonanie, że warto uruchomić na kanale regularne rejsy wycieczkowe. Do Gliwic przyплыły z Wrocławia dwa statki – większy „Gryf” i mniejsza „Halina”. Podróż trwała aż dwa dni, a do pokonania było 25 śluz.

– Jesteśmy tutaj od 1 czerwca, w tym czasie w domu byłem chyba ze trzy dni – opowiada

Śluzowanie w Łabędach

Krzysztof Pelka, kapitan „Haliny”, z 12 miejscami na pokładzie. Jego statek jest popularny wśród dziadków z wnukami, bo rejs jest krótszy i przez to tańszy, co w przypadku rodziny nie jest bez znaczenia.

Do przystani często trafiają ludzie, którzy pamiętają jeszcze dawne czasy, gdy po kana-

le pływał wycieczkowy „Tryton”. Teraz najdłuższy rejs „Gryfem”, który jednorazowo może zabrać 30 osób, zajmuje 1,5 godziny. W sumie do wyboru mamy trzy trasy, czwarta, dodatkowa, jest propozycją dla szkół i trzeba się wcześniej umówić.

Choć rejsy po kanale dopiero się rozkręcają, to jednak zainteresowanie rośnie z tygodnia na tydzień. Do niedawna dotarcie do portu utrudniał remont mostu, łączącego dwie części Łabęd, gdzie znajduje się przystań. Teraz, gdy droga jest otwarta, tego problemu już nie będzie. Statki będą odpływać stąd do października. Do przystani można dojechać ulicami: Portową, Staromiejską i Przyszowską, autobusami 32, 126, 186, 197 i innymi.

Kapitan Adam Rysiew na „Gryfie”



ROZKŁAD REJSÓW Z PRYZYSTANI W ŁABĘDACH

■ Trasa 1: Przystań–kierunek śluza Dzierżono–Przystań.

Statek „Halina”, rejs 45 minut.
Codziennie co godz. od 10.30 do 18.30. Bilety: 8 i 6 złotych, rejs przy min. 4 osobach.

■ Trasa 2: Przystań–Kierunek śluza Dzierżon–Przystań.

Statek „Gryf”, rejs 1, 5 godz.
Codziennie: co dwie godziny od 10.00 do 18.00. Bilety: 13 i 9 zł, rejs przy min. 8 osobach

■ Trasa 3: Przystań–Port Gliwice–Huta Łabędy–Przystań, ze śluzowaniem.

Statek „Gryf”, rejs 1,5 godz. Od poniedziałku do soboty: co dwie godziny od



10.00 do 18.00. Bilety: 14 i 10 zł, rejs przy min. 15 osobach.

Oraz:

■ Rejsy 50-minutowe (na zamówienie w dni powszednie)

Trasa: Przystań–kierunek śluza Dzierżono–Przystań. Bilety: 9 i 7 złotych, rejs przy min. 10 osobach.

Bilety ulgowe przysługują dzieciom i młodzieży do lat 24 oraz emerytom i rencistom.

■ Istnieje możliwość wynajęcia statku na imprezy okolicznościowe.

■ Informacja nt. rejsów: tel. 0-513-172-360; www.rejsygliwice.com.pl

statki wycieczkowe

le Gliwickim



U góry: Już po rejsie

UWAGA!

Dla pierwszej osoby, która zadzwoni do naszej redakcji w Gliwicach w poniedziałek 7 sierpnia o godz. 10.00 i odpowie na pytanie, w którym roku rozpoczęto budowę Kanału Gliwickiego, mamy zaproszenie na dowolny rejs dla czterech osób. Za tydzień kolejne bilety do wygrania.

Poniżej: Dla Jacka z Zabrze oraz Pauli i Marka z Gliwic jest to pierwszy rejs w życiu



WARTO TO ZOBACZYĆ

Dla bardzo wielu osób Kanał Gliwicki jest wielkim odkryciem i zaskoczeniem. Ludzie żyją i mieszkają w Gliwicach lub okolicy i nie wiedzą, że coś takiego istnieje. Jednak, o ile jeszcze o Kanale Gliwickim jakieś wiadomości są, to już na temat śluz poprzedniego Kanału Kłodnickiego naprawdę trudno zdobyć informacje. Sam też bym nic nie wiedział, gdyby nie to, że rok temu wybrałem się na wycieczkę Kanałem Gliwickim i potem zacząłem szukać w Internecie interesujących mnie wiadomości. A ponieważ ich nie znalazłem, wpadłem na pomysł stworzenia strony internetowej. Wszystko, co na niej umieściłem, to efekt rocznych poszukiwań, wycieczek, fotografowania, spotkań z ludźmi, którzy pamiętają budowę kanału lub przy nim pracowali, i chcą o tym opowiedzieć. Ponieważ tym tematem zajmuję się w czasie wolnym, część działań na stronie jest jeszcze niedostępna, bo ogromny materiał czeka dopiero na opracowanie. Mam zamiar to jednak zrobić, bo historia jest fascynująca, a sam kanał i wiele miejsc wokół niego wprawia w zachwyt. W tej chwili opracowuję materiał o śluzach dawnego Kanału Kłodnickiego. Część z nich została wysadzona przy budowie nowego Kanału Gliwickiego (bieg starego i nowego kanału w znacznej części się pokrywa), ale siedem z nich udało mi się już zidentyfikować i będzie można wkrótce je zobaczyć na stronie i o nich poczytać.

JANUSZ NIEMCZUK
autor strony internetowej
o Kanale Gliwickim
www.kanalgliwicki.net

Kanał przed przystanią i śluzą w Łąbędach



Dobre miejsce odpoczynku w upalne dni

Muzyczny spacer

„Bóg wszechmogący naprzód założył ogród i jest on w rzeczy samej najczystsza z ludzkich radości” – taki cytat z Franciszka Bacona jako swoje motto wybrał Miejski Ogród Botaniczny w Zabrzu.

Coś w tych słowach musi być, skoro brama do ogrodu się nie zamyka, a chętnych do jego odwiedzenia, choć trzeba za to zapłacić, nie brakuje.

W okresie letnim dodatkową atrakcją są niedzielne koncerty w wykonaniu orkiestry dętej kopalni „Makoszowy”, którą dyryguje Henryk Mandrysz. Jeśli tylko pogoda sprzyja, a tak jest w tym sezonie, w każdą niedzielę od

16.00 do 18.00 w cieniu drzew możemy posłuchać operetkowych i śląskich szlagierów, muzyki wpadającej w ucho i nastrojającej optymistycznie do życia. Dla dzieci w środku ogrodu jest przygotowana piaskownica i bezpieczne miejsce do zabaw, można też na miejscu kupić lody i napoje.

Skarbem jest oczywiście roślinność i żyjące tu zwierzęta. Ogród powstał w 1938 roku jako ogród przyszkolny. W czasie II wojny światowej zaginęła dokumentacja i wiadomo tylko, że został on wówczas przeznaczony pod uprawę warzyw. W latach pięćdziesiątych ogród został powiększony i dziś zajmuje powierzchnię ok. 6,5 ha, obejmując część botaniczną, parkową,

Koncert orkiestry kopalni „Makoszowy”



ZDJĘCIA KLAUDIA CWOLEK

plac zabaw oraz tereny gospodarcze ze szklarniami i palmiarnią. Są tu także stawy i jedno oczko wodne, połączone strumykiem ze znajdującym się w pobliżu alpinarium.

Główne wejście znajduje się przy ul. Piłsudskiego, niedaleko skrzyżowania z ulicą Roosevelta, w pobliżu stadionu. Ogród otwarty jest dla zwiedzających w okresie od 1 maja do 31 października. Kasy są czynne: maj

3-letnia Paulinka na ogrodowej zjeździealni

–wrzesień, w dni powszednie – od godz. 11.00 do 19.00, niedziele i święta – od godz. 10.00 do 19.00;

październik, w dni powszednie – od godz. 10.00 do 18.00, niedziele i święta – od godz. 9.00 do 18.00. Cena biletu normalnego: 4 zł, ulgowego 1,80 zł. Są zniżki dla rodzin zabrzańskich z dwójką dzieci i grup. Dzieci do lat 3 wchodzą za darmo.

Zgłoszenia kandydatów

Nagrody w dziedzinie kultury

W październiku zostaną wręczone nagrody Prezydenta Zabrze w dziedzinie kultury. Do 10 września można zgłaszać kandydatów.

Wyróżnienia przyznawane są za wybitne osiągnięcia i szczególnie wkład w rozwój i upowszechnianie kultury w Zabrzu. Kandydatury mo-

gą zgłaszać związki twórcze, środowiska artystyczne, organizacje społeczne, instytucje, placówki kultury, a także mieszkańcy. Listowne lub osobiste zgłoszenia do 10 września przyjmuje Wydział Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego, ul. Wolności 295 pok. 302, tel./fax: 0 32 373 34 40, e-mail: etatys@um.zabrze.pl. ■

Franciszkanie zapraszają

Uroczystość w Prudniku

W 25. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia i 50. rocznicę aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi franciszkanie z sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie zapraszają na odpust Matki Bożej Anielskiej.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 6 sierpnia. – Odpust ten jest jednocześnie dniem wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – wyjąsnia o. Justyn Przybyła. Go-

spodarze oczekują pątników już od godz. 9.00. W programie m.in.: wymarsz na Zielone Wzgórze połączony z aktem oddania w opiekę Matce Bożej (godz. 10.00), Suma odpustowa (godz. 11.30), możliwość złożenia profesji i przyjęcia do nowicjatu FZS (godz. 14.00), Droga Krzyżowa (godz. 15.00) oraz adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego (godz. 16.00). ■

Zapowiedzi

■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 9 SIERPNIA o godz. 18.00 na Mszę św. w 64. rocznicę śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), która zostanie odprawiona w kaplicy boremuszek w Gliwicach (wejście od ul. Ziemowita).

■ PIESZA PIELGRZYMKA NA GÓRĘ ŚWIĘTEJ ANNY

na uroczystość Wniebowzięcia NMP i obchody kalwaryjskie wyruszy z Gliwic, Sośnicy i Sośnicowic 11 SIERPNIA. Powrót 14 SIERPNIA. GLIWICE – 11 SIERPNIA, godz. 5.00 – Msza św. w kościele Wszystkich Świętych i wyjście. Bagaże można składać dzień wcześniej.

SOŚNICA – 11 SIERPNIA, godz. 4.00 – wyjście spod krzyża na rogu ulicy Wielickiej i Odrowążów, udział w Mszy w kościele Wszystkich Świętych. Zapisy i oddanie bagaży wraz ze spiworami lub kocami 10 sierpnia od 17.00 do 20.00 w parafii NMP Wspomożenia Wiernych SOŚNICOWICE – 11 SIERPNIA, godz. 5.30 – Msza w kościele i wyjście. Bliższe informacje w parafiach.

■ UROCZYSTOŚĆ WNEBOWZIĘCIA NMP

Odpusty w sanktuariach w Rudach i Lubeku – 15 SIERPNIA, Msza św. o godz. 11.00.

■ REKOLEKCJE MISYJNE

Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do Nysy dziewczęta od lat 16 na rekolekcje o. Adama Guta SVD pt. „Owoce wiary jest miłość”. Termin 28–31 SIERPNIA. Informacje i zgłoszenia: Siostry Służebnice Ducha Świętego, ul. Rodziewiczówny 16, 48-300 Nysa, tel.: 77 433 49 56 lub s. Dominika Jasińska SSpS ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz; tel.: 32 415 50 51, siostrysps@go2.pl; www.siostrymisyjne.opoka.net.pl.

Teach-IT.net na Śląsku

Jak uczyć w XXI wieku

We wrześniu rusza pierwsza tura nowych szkoleń dla nauczycieli, zorganizowanych przez gliwicką KANĘ, a finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego i Budżetu Państwa.

Pełna nazwa projektu to „Podwyższenie kwalifikacji śląskich nauczycieli w zakresie technologii informacyjnej”.

– Jest to szkolenie dla czynnych nauczycieli wszystkich poziomów, od przedszkola po uniwersytet. Wykorzystamy w nim dydaktyczne doświadczenie zdobyte w ciągu ostatnich dwunastu lat – mówi Waldemar Kuwaczka, szef KANY.

Szkolenie jest praktycznym wdrożeniem projektu o nazwie Teach-IT.net, realizowanego w ramach europejskiego programu Leonardo da Vinci. Zajęcia obejmują 80 godzin – 16 spotkań po 5 godzin raz w tygodniu lub intensywne, codzienne spotkania podczas wakacji (dla tych nauczycieli, którzy nie mogą wygospodarować czasu w trakcie roku szkolnego). Program szkolenia obejmuje m.in. zastosowanie wybranych programów użytkowych w dydaktyce, włączanie technologii informacyjnej w lekcję przedmiotową, kreowanie Internetu, projektowanie multimedialnego przekazu dydaktycznego, przygotowanie materiałów cyfrowych, sztukę prezentacji.

Nowe szkolenia to rozbudowana forma tego, co KANA proponowała nauczycielom w ubiegłych latach w ramach zajęć „Multimedia w dydaktyce”. Wtedy bezpłatnie skorzystało z nich prawie 2200 osób. – Obecny projekt ma dużo szerszy zakres, ale także więcej godzin poświęca podstawom technologii informacyjnej, która była piętą achillesową poprzednich szkoleń. Chodzi o to, żeby nauczyciele mogli zdobyte umiejętności bardzo konkretnie i swobodnie wykorzystywać w nauczaniu



KLAUDIA CWOLEK

Ewa Klejnot-Schreiber i Joanna Brehmer przy projekcie

– tłumaczy Waldemar Kuwaczka.

Jako przykład podaje lekcję o Mikołaju Koperniku. – Można przekazać uczniom parę su-

chych faktów na lekcji historii i coś pokazać w książce na fizyce. Ale można też przygotować interdyscyplinarną prezentację multimedialną, która w interesujący sposób wyjaśni, dlaczego dzieło Kopernika było dedykowane papieżowi, dlaczego były takie, a nie inne urządzenia optyczne i jak one działały. Jeśli mamy akurat klasę o profilu humanistycznym, to do całości warto na przykład dołączyć jeszcze oryginalny tekst po łacinie. A wszystko to w ramach jednej prezentacji, przygotowanej przez nauczycieli kilku przedmiotów, z wykorzystaniem najnowocześniejszych narzędzi i zasobów internetowych całego świata – tłumaczy.

Do udziału w projekcie, zwłaszcza że jest nieodpłatny, nie trzeba więc chyba specjalnie zachęcać. KANA deklaruje, że przeszkoli od września 2006 do grudnia 2007 roku 752 nauczycieli. **KC**

TERMINY SZKOLEŃ:



- od września 2006 do stycznia 2007 r.
 - od lutego do czerwca 2007 r.
 - dwie tury wakacyjne w 2007 r.
 - od września do grudnia 2007 r.
- Zgłoszenia: sekretariat KANY, Gliwice, ul. Jana Pawła II 7, w godz. od 9.00 do 15.00, tel. 032 2308941, na podstawie złożonego osobiście formularza, dostępnego na stronie: www.kana.gliwice.pl/teach-it.



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie mojego Ojca

ŚP. WŁADYSŁAWA BILLA

Kapłanom, z księdzem proboszczem z Bojkowa na czele, parafianom z Bojkowa, delegacjom parafii ze Strzybnicy, Chrystusa Króla w Gliwicach i św. Anny w Zabrze

składa

syn ks. Eugeniusz z mamą i rodzeństwem

Zwiedzamy okolicę

Kaplica Matki Bożej Bolesnej w Goju

W parafii Wiśnicze, w miejscu o intrygującej nazwie Goj, stoi kaplica Matki Bożej Bolesnej, do której od ponad trzech wieków pielgrzymuje lud okolicznych miejscowości.

Malowniczo położona, wśród łanów zbóż, otoczona wieńcem okazałych lip, jest chyba najpiękniej usytuowaną pełną kaplicą w diecezji. Już sam jej widok z oddali wywołuje wrażenie, że to miejsce niezwykle, poświęcone modlitwą i kryjące w sobie tajemnicę niejednego ludzkiego serca.

Dla ziemi toszeckiej Goj był zawsze szczególnym miejscem kultu. Prawdopodobnie już w czasach wczesnohistorycznych odprawiano tu pogańskie obrzędy. Wskazuje na to m.in. sama nazwa Goj, wywodząca się od gaju, w którym składano ofiary (kiedyś okolica była porośnięta lasem dębowym).

Historię kaplicy opisał w kronice pt. „Liber Archivalis Parochiae Wischnicensis et Schwiebensis” ks. Walenty Hoscheck (proboszcz wiśniczki w latach 1802–1817). Pierwsza drewniana kapliczka stała w Goju już w czasie wojny trzydziestoletniej.



ZDJĘCIA ANNA SZADKOWSKA

Jej pierwsze wezwanie (śś. Męczenników Jana i Pawła) i późniejsza dedykacja Matce Bożej Bolesnej wywodzą się z chęci upamiętnienia dramatów tamtych dni:

grasujących zaraz, pożarów w Toszku i splądrowania Wiśnicz wraz z kościołem przed 1629 rokiem przez wojska Mansfelda i w 1642 roku przez Szwedów. Archiwalia potwierdzają istnienie kaplicy już w 1644 roku. W 1765 roku ks. Ignacy Wesseli w miejsce drewnianej kaplicy wybudował murowaną, która stoi do dziś.

Kaplica jest położona wśród pól na trasie z Toszka do Wielowieś

Trudno ustalić początkową datę tradycji masowego pielgrzymowania do Goja. Zapisy z XVIII

wieku mówią o ślubowanych, rocznych pielgrzymkach ze Świbia i Wiśnicza w dniu śś. Męczenników Jana i Pawła. Modlono się wówczas o urodzaje i zachowanie od kataklizmów, święcono świece mające chronić od piorunów. O liczbie odwiedzających kaplicę świadczyły składane tam ofiary – rocznie ok. 20 talarów. Było to bardzo dużo (równowartość rocznej pensji gospodyni proboszcza lub cena za dwie krowy!).

Nie bez znaczenia dla pielgrzymowania do Goju był fakt, że przy kaplicy, w domku otoczonym drzewami owocowymi, prowadził przez pewien czas życie pustelnicze franciszkanin o imieniu Ambroży.

Szczególną rolę spełniła kaplica w Goju w okresie Kulturkampfu. Wtedy ugruntowała się tu tradycja nabożeństw w dniu I Komunii św. Prócz Świbia i Wiśnicz do procesji dołączały parafie Sieroty i Wielowieś, a od 1877 ro-

ku Kielcza, w której sprzeciwiano się narzuconemu przez rząd pruski proboszczowi. Im bardziej wzmagaly się prześladowania, tym liczniej i częściej pielgrzymowano do Matki Bolesnej.

Podczas wojen XX wieku rodziny upraszały tu szczęśliwy powrót synów, ojców i mężów z frontu. Pielgrzymowali żołnierze, spędzający urlop na Śląsku. Do dziś umiłowanie wizerunku Matki Bożej Bolesnej z kaplicy w Goju jest bardzo żywe, zwłaszcza wśród wiernych z Toszka, Świbia, Wielowieś, Wojski, Żędowic, Sierot i Kotów, którzy nazywają to miejsce cudownym sanktuarium, a obraz – słynącym łaskami.

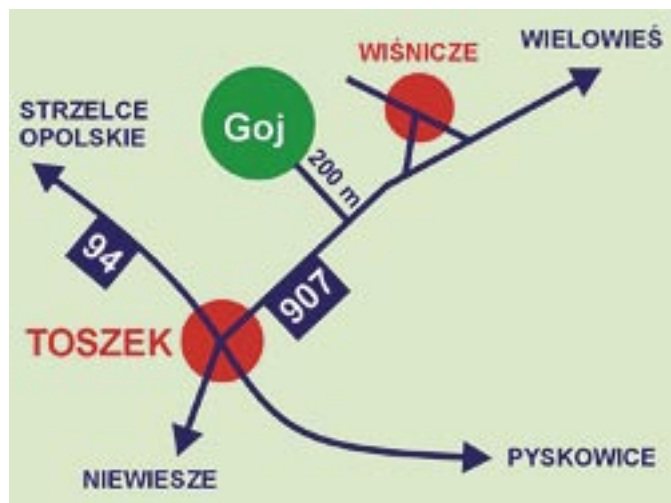
Często na głównych odpustach (25 czerwca, w 2. niedzielę lipca, 26 lipca i 15 września) są obecni prymicyjanci z dekanatu. Można spotkać tu narzeczonych modlących się o błogosławieństwo na nową drogę życia. Nawiedzenie kaplicy o tak bogatej historii i



Słynący łaskami obraz Matki Bożej Bolesnej z Goju

znaczeniu duszpasterskim pozostawia ślad w sercu każdego chrześcijanina, dlatego – jeśli Goj pozostaje jeszcze dla Państwa nieznanym miejscem – warto zaplanować tam wakacyjną wycieczkę.

ANNA SZADKOWSKA



ANNA SZADKOWSKA

DOJAZD

Kaplica jest położona przy drodze nr 907 z Toszka do Wielowieś (4 km od Toszka, 2 km od Wiśnicz). Jadąc od strony Toszka, skręć w lewo w pełną drogę przy strzałce z napisem Goj. Po ok. 200 m znajdziesz się przy kaplicy.